

PIĄTEK KOLEJNYM DNIEM GNIEWU MUZUŁMANÓW? [KOMENTARZ]

Nie gasną protesty muzułmanów związane z rozpowszechnieniem obraźliwego dla nich filmu, a następnie publikacją satyrycznych rysunków przez francuski tygodnik. Piątek, pierwszy dzień muzułmańskiego weekendu to okazja do większych ulicznych demonstracji.

Po raz pierwszy szersze grono muzułmanów miało okazję zapoznać się z fragmentami filmu "Niewinność muzułmanów" ponad tydzień temu, 11 września. Od tego czasu, poprzez efekt kuli śniegowej nasilały się protesty, wraz z upowszechnianiem się wiedzy o obraźliwym obrazie.

Organizacje ekstremistów muzułmańskich w Afryce i Azji uzasadniają również swoje ostatnie zamachy obroną honoru proroka Muhammada obrażonego przez "bezbożny" Zachód.

Protesty o różnym poziomie agresji, choć wystąpiły właściwie w każdym miejscu, gdzie znajduje się duża społeczność muzułmańska, przeważnie nie liczyły więcej niż kilkaset uczestników. Dzisiaj, demonstrantów w krajach takich jak Pakistan, Afganistan i Bangladesz może być co najmniej kilka tysięcy, zwłaszcza że **w Pakistanie władze ogłosiły święto narodowe - Dzień Miłości dla Proroka, i wszystkie liczące się grupy religijne zapowiedziały protesty w całym kraju.** W Malezji odbyła się również pokojowa demonstracja ok. 2000 muzułmanów przez ambasadą USA.

Duże protesty zapowiedziano również w Egipcie (prezydent, a także mufti z al-Azharu zaapelowali o pokojowe demonstracje), Libii (dwie przeciwne demonstracje zapowiedzieli fundamentaliści i umiarkowani muzułmanie) oraz w Tunezji.

Reakcje władz są zróżnicowane. W Pakistanie, premier Raja Pervez Ashraf ogłosił jak już wspomniano dzień wolny od pracy, ale wezwał do pokojowego wyrażania swoich poglądów, co może być często trudne do zrealizowania. **W Tunezji, władze w obawie przed grupami ekstremistów całkowicie zakazały piątkowych demonstracji.**

Stany Zjednoczone opublikowały w pakistańskich mediach, oświadczenie z napisami w języku urdu, że Biały Dom nie ma nic wspólnego z niesławnym filmem. Równocześnie odradziły swoim obywatelom niekonieczne podróże do Pakistanu i wzmocniły ochronę swoich placówek.

Francja ze swojej strony zamknęła swoje ambasady w 20 muzułmańskich krajach, obawiając się gwałtownych reakcji na publikacje jednego z tygodników.

Komentarz:

W związku z zaistniałą sytuacją należy pamiętać, że obraźliwe dla muzułmanów materiały nie są samoistną przyczyną protestów, ani zamachów. Choć pewne grupy ekstremistów chcą wykorzystać je

dla swoich celów, to ogromna większość zachowuje się pokojowo.

W rzeczywistości, głównym powodem ostatnich wydarzeń jest z jednej strony bezmyślna nienawiść fanatyków, z drugiej dotychczasowa polityka amerykańska wobec regionu, a zwłaszcza popieranie autorytarnych rządów.

Przykład Libii pokazuje mimo wszystko, że przewartościowanie polityki amerykańskiej za kadencji Baracka Obamy, może doprowadzić do wyłonienia się umiarkowanego rządu i wzrostu zaufania dla intencji Zachodu. Obecny premier Libii, Mustafa Abushagur zdecydowanie potępił ekstremistów a zdecydowana większość Libijczyków jest ustosunkowana pozytywnie wobec państw które wzięły udział w NATO-wskiej operacji.

Krytycy polityki Obamy wskażą Egipt jako kontrprzykład. Trzeba jednak pamiętać, że kraj zмага się z ogromnymi problemami rozwojowymi, których bynajmniej nie rozwiązała poprzednia władza. Polityka wobec Syrii, mimo wzrostu radykalizmu wśród części opozycji, również może w konsekwencji spowodować wzrost zaufania do Stanów Zjednoczonych i Europy.

Stany Zjednoczone ponoszą obecnie koszty takiej polityki. **Czy jednak agresywna polityka "jastrzębi" George'a Busha przyczyniła się do polepszenia relacji świata islamu z Zachodem i Izraelem i przyniosła i nie była jeszcze bardziej kosztowna?**

Marcin M. Tobała